

Izrael, państwa kolonialne i rasizm

16 października 2009

Nie da się uczciwie dyskutować o Państwie Izrael omijając rdzeń jego polityki, kolonializm. Niezależnie od motywacji (rozwiązanie problemu żydowskiego w Europie Wschodniej, koniec XIX i początek XX wieku) syjonizm jest ruchem kolonialnym, który stworzył państwo kolonialne.

Izrael jest jednym z ostatnich państw kolonialnych, istniejących w XXI w. Syjonizm łączy z kolonializmem cele i środki: zachodni projekt „cywilizowania” Orientu, zapoznania go z nowoczesnością, postępem i, dużo później, demokracją.

KOLONIALIZM

Syjonistyczny kolonializm nie ma natury projektów kolonialnych jak w Afryce Północnej i subsaharyjskiej, natomiast niczym się nie różni od kolonizacji Ameryki Północnej czy Australii, gdzie chodziło o kolonialne zaludnianie. Jako taki chce, metodą stopniowego zaboru, zastąpić (a nie wyłącznie eksploatować) ludność tubylczą własnymi kolonistami.

Kolonializm Izraela tkwi nie tylko w jego ideologii, ale również w jego modus operandi. Jego legislacja i praktyka prawna służy celom zbudowania, narzucenia i wzmocnienia żydowskiego charakteru państwa. „Judaizacja” i „państwo żydowskie” nie są konceptami kulturowymi tylko projektem demograficznym; ich celem jest dezarabizacja Palestyny i redukcja, o ile się da, liczby nie-Żydów w Izraelu. Wyzwolenie ziemi, Żydowska praca na roli i Żydowskie produkty były głównymi hasłami syjonizmu w Palestynie, a odbijała się w nich próba totalnego usunięcia z pola widzenia arabskiej natury Palestyny.

Polityka judaizacji trwała długo po utworzeniu Państwa Izrael

i ciągle charakteryzuje dzisiejsze praktyki kolonialne. Strukturalna dyskryminacja mniejszości palestyńskiej, jak również polityka wywłaszczania nie-Żydów z ziemi palestyńskiej świadczą, że w Izraelu nigdy nie było żadnej „normalizacji”, i że agresywna natura kolonialna stanowi integralną część jego istoty. Bycie państwem żydowskim zakłada wojnę ze wszystkim, co nie jest żydowskie. Chodzi o permanentną wojnę etniczną.

RASIZM

Syjonistyczny rasizm jest niezbędnym produktem pochodnym izraelskiego kolonializmu. Rasizm nie musi mieć za sobą „filozofii rasowej”, która zakłada wyższość jednej ludzkiej społeczności nad inną, jak w przypadku ideologii nazistowskiej. Współczesny rasizm polega na postawie „ignorowania Innego”, udawania, że go nie ma.

Ziemia bez ludu dla ludu bez ziemi, Pusty kraj, takie były slogany wczesnego syjonizmu. To bardzo typowe dla postawy kolonialnej, właściwie banalne, widzieć w tubylcu nic więcej niż problem środowiska naturalnego, jak komary, trzęsawiska czy skalisty teren, coś, co musi zostać wyeliminowane, by cywilizacja mogło się rozwijać. Palestyńscy Arabowie są przeźroczyści, niewidzialni jako ludzka społeczność. W tym sensie to rasistowskie zaprzeczanie człowieczeństwu tubylców. Syjonistyczny rasizm to po prostu banalny zachodni rasizm wobec wszystkiego, co nieeuropejskie.

WIECZNA DEBATA

Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 1975 roku, która zdefiniowała syjonizm jako rasizm, wskazała tylko elementarną prawdę: państwo kolonialne jest, ze względu na swoją naturę i zachowanie, rasistowskie.

Rola takich rezolucji nie polega właściwie na definiowaniu, tylko decydowaniu o działaniach, które trzeba by podjąć. Definiowanie powinno być zadaniem naukowców, którzy podejmą nieskończoną, otwartą dyskusję, bez żadnego głosowania. Chodzi

o kolonializm i rasizm niezależnie od tego, czy jakaś część państw to akceptuje czy nie. Dowód? W 1991 roku Zgromadzenie Ogólne zmieniło zdanie decydując, że syjonizm to nie rasizm! Takie zachowanie to fantastyczny powrót do średniowiecza, kiedy jakaś grupa kardynałów mogła przegłosować, że Żyd nie ma duszy, albo że ziemia jest płaskim kwadratem.

Żadne z takich głosowań nie mogło oczywiście zmienić rzeczywistości. Rola instytucji politycznych polega na podejmowaniu działania, a nie rozważaniu pojęć.

DZIAŁANIE

Zgromadzenie Ogólne i Rada Bezpieczeństwa ONZ powinny przedstawić rezolucję bazowaną na wzorze wcześniejszych działań przeciw rasistowskiej RPA – bojkot, wstrzymanie inwestycji, sankcje – by ukarać Izrael za jego niezliczone gwałty na prawie międzynarodowym i rezolucjach Narodów Zjednoczonych.

Konieczność sankcji przeciw Izraelowi jest potrójna: po pierwsze oddać sprawiedliwość narodowi palestyńskiemu. W zamian za bolesne kompromisy, którym uległ pod presją społeczności międzynarodowej, przypadło mu tylko więcej represji i upokorzeń. Po drugie, to sprawa higieny międzynarodowej. Jeśli chcemy żyć w świecie, który kieruje się prawem, Izrael nie może pozostać bezkarny. Jego zbrodnie powinny zostać osądzone. Po trzecie, dla dobra samego społeczeństwa izraelskiego.

Autor: Michel Warschawski

Tłumaczenie: Jerzy Szygiel

Źródło: [Le Monde diplomatique](#)